

« Wielebny Ojcie Superioze,

Jak co roku, wracając z wakacji do Internatu, spostrzeżliśmy całą masę nowych rzeczy, całą masę ulepszeń. Jedno tylko się nie zmieniło : to nasz Drogi Ojciec Superior.

Jak co roku witałeś nas swoim uśmiechem, dla każdego znalazłeś miłe słówko, mimo widocznego zmęczenia ; i z miejsca rozwiąły się nasze obawy, oprzedzenia i troski. Znowu mamy ojca który znajdzie radę na nasze kłopoty, rozwiąże nasze trudności, tak szkolne jak i duchowe, pocieszy w smutku, przypomni o naszych obowiązkach, a nawet czasem, bo niestety jesteśmy wielkimi zapominalkami, zagoni do nauki, sportu, a gdy potrzeba i do modlitwy.



Dzisiaj twoje imieniny, dzień w którym chcemy wyrazić to czego zwykle nie pokazujemy, że cię kochamy i szanujemy, że cię poważamy i staramy się, choć niedolnie, wprowadzić twe rady w życie.

Przykro nam bardzo, że czasem to całkiem odwrotnie wygląda, ale prosze pamiętać, iż młodzi jeszcze jesteśmy I “duch wprawdzie ochoczy ale ciało mdłe ».

Twoje dziś imieniny, lecz z wdzięcznością myślimy też o wszystkich którzy ci pomagają. O Ojcu ekonomie, wychowawcach i profesorach, a przede wszystkim o braciach, których pracy często nie widzimy i nie doceniamy, ale gdy poważnie się zastanowimy, i my widzimy ich niezastąpiony wkład w dzieło Internatu.

Tym razem, kończąc ten adres, nie chcemy obiecywać że się poprawimy, że będziemy bardziej pracowici, posłuszniejsi, jednym słowem lepsi, nie dlatego że o tym nie myślimy, że

tego nie pragniemy, ale tyle razy już było to powtarzane z tego miejsca przy podobnych okazjach.

Dlatego też w tym roku nasz szacunek, przywiązanie i wdzięczność chemy wyrazić w sposób bardziej męski, bardziej dojrzały.

Celem przecież Internatu, a więc i twoim, Drogi Ojczy Superiorze, jest wychować nas na prawdziwych katolików, Polaków, obudzić w nas najszlachetniejsze powołanie, powołanie kapłańskie i zakonne, a przynajmniej wychować nas na ludzi którzy będą przez całe życie apostołami nauki Chrystusowej i ambasadorami polskości.

Postaramy się więc pomóc Ci w tej trudnej pracy wychowawczej przez wykazanie większej samodzielności.

Nie zadowolimy się słuchaniem tylko Twych pogadanek o powołaniu, ale sami będziemy szukali w sercach naszych głosu Bożego, sami będziemy prosili wychowawców o pomoc i radę.

Nie zadowolimy się nauką polskiego na lekcjach tylko, ale idąc za Twoim przykładem, bo przecież zrobiłeś z Vaudricourt centrum życia polskiego we Francji, postaramy się sami lepiej poznać kulturę i historię polską by nigdy nie musieć się wstydzic że jesteśmy Polakami.

W nauce i sporcie nie będziemy czekali aż nas ktoś popchnie do pracy, postaramy sami zachęcać się wzajemnie wysiłku.

I wreszcie postaramy się zrozumieć, że regulamin Internatu ma na celu nasze tylko dobro, więc trzeba go przyjąć ochotnie.

Zapewniając Cię, Drogi Ojczy Superiorze, o pamięci w naszych modlitwach, życzymy Ci abyś zawsze mógł być z nas zadowolony i dumny.

Uczniowie Internatu Świętego Kazimierza »

Suivait ensuite le chant interprété par la chorale dirigée par le père Krachulec (Chopin) : « Żyj nam, Żyj nam, Żyj długie lata nam »

*Discours rédigé (manuscrit) par le père Grabinski (Poussix) et lu le jour de la Saint Edouard en 1968 par un élève de terminale, Claude Lukasiewicz*